

# Anusik, Zbigniew

---

## Cztery listy księcia Krzysztofa Zbaraskiego do prymasa Wawrzyńca Gembickiego z lat 1620-1623

---

Przegląd Historyczny 82/3-4, 469-479

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW ANUSIK

### Cztery listy księcia Krzysztofa Zbaraskiego do prymasa Wawrzyńca Gembickiego z lat 1620–1623

Krzysztof Zbaraski, urodzony 24 lipca 1579 r. w Krzemieńcu na Wołyniu, był synem Janusza, wojewody braclawskiego i Anny Czetwertyńskiej. Koniuszy koronny od 1612 r., starosta krzemieniecki, wiślicki, solecki, hrubieszowski i bolesławski należał do grona najciekawszych postaci sceny politycznej Rzeczypospolitej drugiego i trzeciego dziesięciolecia XVII w. Wszechstronnie wykształcony, władający biegle kilkoma językami, przebywający przez dłuższy czas za granicą, spadkobierca (wraz ze starszym bratem Jerzym, w przyszłości kasztelanem krakowskim) jednej z najznaczniejszych fortun magnackich na kresach południowo-wschodnich, miał wszelkie dane po temu by odegrać znaczącą rolę w dziejach państwa polsko-litewskiego.<sup>1</sup>

Służył też krajowi na polach bitew, uczestniczył w sejmach i sejmikach, sprawował dwukrotnie ważne misje dyplomatyczne. W czasie rokoszu Zembrzydowskiego wraz z ojcem i bratem stanął po stronie Zygmunta III i walczył w szeregach wojsk królewskich w bitwie pod Guzowem. W latach 1609–1611 uczestniczył w oblężeniu Smoleńska. W listopadzie 1609 r. był jednym z posłów wysłanych przez Zygmunta III do obozu Dymitra Samozwańca w Tuszynie pod Moskwą. W wyniku tego poselstwa doszło do podporządkowania się oddziałów Samozwańca rozkazom królewskim i zaakceptowania przez część bojarów moskiewskich decyzji o obwołaniu carem królewicza Władysława. W 1612 r. uczestniczył Zbaraski w ponownej (zakończony zresztą niepowodzeniem) wyprawie Zygmunta III na Moskwę. W niespokojnych latach 1617–1618 bronił kresów południowo-wschodnich, osobiście przeprowadzając swoje nadworne chorągwie pod Buszę i Orynin. Skłócony z hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, nie wziął udziału w wyprawie cecorskiej. Zabrakło go również w obozie chocimskim. W czasie walk z wojskami tureckimi przebywał bowiem książe koniuszy wraz z grupą innych senatorów i dygnitarzy u boku Zygmunta III. Należy jednak podkreślić, iż opracowanie planu zwycięskiej kampanii 1621 r. (zwłaszcza od strony organizacyjnej) w dużej mierze było dziełem i zasługą obu braci Zbaraskich<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich (Ze wstępem o rodzie Zbaraskich i życiorysem Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego)*, Przemyśl 1927, *passim*. W sprawie posiadłości ziemskich rodu Zbaraskich zob. Ż. Anusik, *Struktura społeczna szlachty braclawskiej w świetle taryfy podymnego z 1629 roku*, PH t. LXXXVI, 1985, z. 2, s. 235–238.

<sup>2</sup> W. Dobrowolska, *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Kraków 1930, *passim*; S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. J. Maciszewski, Warszawa 1966, s. 150n.; W. Dorzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 418–420; H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959, s. 163–171 (list Stanisława Tarnowskiego do Zbigniewa Ossolińskiego, Zinków 8 października 1618, o przebiegu działań pod Oryninem); H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach*

Kończący wojnę polsko-turecką traktat chocimski z 9 października 1621 r. przewidywał wysłanie przez Rzeczpospolitą wielkiego posła do Konstantynopola dla potwierdzenia zawartych układów i podpisania wiecznego pokoju. Poselstwo do Stambułu Zygmunt III zdecydował się powierzyć właśnie Krzysztofowi Zbaraskiemu. Legacja turecka okazała się miała najważniejszym wydarzeniem w działalności publicznej księcia koniuszego. Bo też i odbył ją Zbaraski z dużą okazałością, nie szczędząc wydatków na wspaniałe wyekwipowanie swojego, liczącego z górą tysiąc osób, orszaku poselskiego. Mimo niezyczliwego zrazu przyjęcia w stolicy Turcji, udało mu się wyjednać zwolnienie jeńców polskich (których przynajmniej w części wykupił za własne pieniądze), wziętych do niewoli pod Cecorą i Mohyłowem oraz uzyskać potwierdzenie paktu chocimskiego.<sup>3</sup>

Wróciwszy do kraju, Krzysztof Zbaraski aktywnie włączył się w nurt życia publicznego, na rozkaz króla skutecznie gromiąc grasujących po Małopolsce lisowczyków, uczestnicząc w kolejnych sejmach (po raz ostatni w sejmie toruńskim 1626 r.) i wypowiadając się na temat kierunków i możliwości polskiej polityki zagranicznej (problemy Turcji, Tatarów, wojny ze Szwecją, wojny trzydziestoletniej itd.). Nie doczekawszy się awansu senatorskiego, zmarł w Końskowoli 6 marca 1627 r. i został pochowany w kościele dominikanów w Krakowie.<sup>4</sup>

Przez całe życie Krzysztof Zbaraski pozostawał w cieniu brata Jerzego, przywódcy opozycji skierowanej przeciwko Zygmuntowi III, popularnego i lubianego „trybuna szlacheckiego”. Wraz z nim książe koniuszy występował w sposób gwałtowny przeciwko porządkom na kresach i oficjalnej polityce

1572–1648, [w:] *Historia dyplomacji polskiej t. II:(1572–1795)*, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 63.

<sup>3</sup> Legacja stambulska Krzysztofa Zbaraskiego wzbudzała zawsze ogromne zainteresowanie. Drukiem ukazało się zarówno kilka relacji źródłowych z przebiegu tego poselstwa, jak też dość znaczna liczba opracowań dotyczących tego problemu. Por. m.in. S. Twardowski, *Przeważna legacja JO. Xiążęcia Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego (...)* od Najjaśniejszego Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego do Najpotężniejszego Soltana cesarza tureckiego Mustafy w r. 1621 (...), wyd. 3, Wilno 1706; S. Kuszevicz, *Narratio legationis Zbaravianae et rerum apud Ottomanos anno 1622 gestarum*, Gdańsk 1645; *Poselstwo księcia Zbaraskiego do Turek w r. 1622 przez Samuela Kuszewicza po łacinie pisane, dziś przełożone po polsku, wraz z opisaniem rewolucyj w Carogrodzie i zamordowania sultana, z dopełnieniem z Twardowskiego*, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce przez J.U. Niemcewicza*, wyd. J. N. Bobrowicz t. II, Lipsk 1839, s. 218–232; *Konsyderacja księcia Zbaraskiego, koniuszego koronnego, strony poselstwa swego do Turek. Relacja poselstwa księcia Zbaraskiego do Turek in anno 1623*, wyd. L. Rogalski, „Dziennik Wileński” 1827 t. III, s. 7–20, 22–27, 101–125, 237–273; 339–357; *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego wielkiego koronnego, do Turcji w r. 1622*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, oprac. A. Przybóś i R. Żelewski, Kraków 1959, s. 196–206; B. Baranowski, *Znajomość wschodu w dawnej Polsce do XVIII w.*, Łódź 1950, s. 146–148 (tu bardzo krytyczna ocena rezultatów poselstwa Zbaraskiego do Turcji); A. Sokółowski, *Wstęp*, [w:] *Listy księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, [w:] *Scriptores rerum poloniarum t. V*, Kraków 1880, s. 13–14; A. Przybóś, *Wstęp*, [w:] *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, Warszawa–Kraków 1985, s. 13–14; H. Wisner, op. cit., s. 81–82 (tu także dość chłodna ocena wyników poselstwa Zbaraskiego), 131, 139–142 n. Por. też J. Wojtasik, *Uwagi księcia Krzysztofa Zbaraskiego, posła wielkiego do Turcji z 1622 roku – O państwie otomańskim i jego siłach zbrojnych*, „Studia i materiały do historii wojskowości” t. VII, 1961, cz. 1, s. 321–346.

<sup>4</sup> Osobne opracowania poświęcone postaci Krzysztofa Zbaraskiego: W. Chomętowski, *Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny*, „Biblioteka Warszawska” 1865, t. III, s. 1–14, 424–428, t. IV, s. 142–174, 451–509; J. Bartoszewicz, *Zbarażscy*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, nakład S. Orgelbranda, t. XXVIII, Warszawa 1868, s. 396–398; por. też A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1885, s. 413; K. Niesiecki, *Herbarz Polski t. X*, Lipsk 1845, s. 118–120; J. Wojtasik, op. cit., s. 322–330.

wobec Mołdawii, Turcji i Tatarszczyzny, prowadzonej w imieniu króla przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Zajmował też odmienne od królewskiego (dodajmy — bardziej ostrożne i elastyczne) stanowisko odnośnie możliwości polskiej interwencji w wojnie trzydziestoletniej, ewentualności poparcia przez Rzeczpospolitą interesów dynastycznych polskiej linii Wazów (w obliczu konfliktu ze Szwecją o Inflanty, później zaś o ujście Wisły), czy też kierunków przemian wewnętrznych i reform politycznych w łonie państwa polsko-litewskiego. Program polityczny braci Zbaraskich cieszył się dużym wzięciem w społeczeństwie szlacheckim i w poważnym stopniu decydował (obok innych jeszcze względów) o ich niezwyklej popularności wśród szlachty i magnatów. Z drugiej jednak strony, krytykowanie posunięć królewskich i przeciwstawianie się przez Zbaraskich celom politycznym Zygmunta III sprawiło, iż nie osiągnęli oni nigdy urzędów, do których piastowania posiadali wszelkie niezbędne kwalifikacje. O ile jednak Jerzy Zbaraski (kandydat do urzędu kanclerza wielkiego koronnego) osiągnął z czasem (w grudniu 1620 r.) kasztelanię krakowską, pierwszą świecką godność w senacie Rzeczypospolitej, to Krzysztof, aspirant do buławy hetmańskiej, zmarł w wieku niespełna 48 lat, jako skromny koniuszy koronny<sup>5</sup>.

\*

Publikowane listy, pisane przez Krzysztofa Zbaraskiego do Wawrzyńca Gembickiego (zm. 1624), biskupa chełmińskiego, kujawskiego, kanclerza wielkiego koronnego i wreszcie od 1615 r. arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa, jednego z najwybitniejszych polityków doby panowania Zygmunta III, twórcy potęgi majątkowej i politycznej rodu Gembickich herbu Nałęcz<sup>6</sup>, nie są zupełnie nie znane polskiej nauce historycznej. Już w początkach obecnego stulecia dotarł do nich bowiem Eugeniusz Barwiński, rejestrując trzy spośród nich w sprawozdaniu z poszukiwań archiwalnych w Szwecji, dokonanych przez czterech badaczy polskich, reprezentujących krakowską Akademię Umiejętności<sup>7</sup>.

Listy, do których dotarł Barwiński (nie interesując się jednak ich treścią), znajdują się w sztokholmskim Riksarkivet, w ogromnym zbiorze korespondencji Wawrzyńca Gembickiego. Na poszytach tekturowych, w których przechowywane są listy do arcybiskupa gnieźnieńskiego, zaznaczono, że trafiły one do Szwecji w dobre wojen prowadzonych przez Karola X Gustawa i zanim dostały się do Riksarkivet, wchodziły w skład zbiorów zamku Tidö. Trzy spośród prezentowanych listów znajdują się w pozycie oznaczonym sygnaturą Extranca 104,

<sup>5</sup> W sprawie poglądów politycznych Krzysztofa Zbaraskiego por. W. Dobrowolska, *Książęta Zbarascy, passim*; Z. Anusik [rec.:] Zbigniew Ossoliński, *Pamiętnik*, opracował i wstępem poprzedził J. Długosz, „Rocznik Łódzki” t. XXXVI, 1986, s. 246. W kwestii jego działalności publicznej po powrocie z Turcji por. m.in. H. Wisner, op. cit., s. 47; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, *passim*; tenże, *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981, s. 8, 9, 43, 56, 102, 103; A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa — Wrocław 1979, s. 22, 67, 68, 73.

<sup>6</sup> A. Przybóś, *Gembicki Wawrzyńiec h. Nałęcz*, PSB t. VII, s. 382–384; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej* t. IV, Poznań 1882, s. 104–105; A. Boniecki, *Herbarz Polski* t. VI, Warszawa 1903, s. 24; S. Uruski, A. A. Kosinski, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* t. IV, Warszawa 1907, s. 132.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia*, Kraków — Warszawa 1914, s. 195 (czwartym uczestnikiem wyprawy do Szwecji był syn Birkenmajera — Aleksander).

IX. Polen. Dodatkowy napis wyjaśnia zawartość poszytu i okoliczności pozyskania archiwaliów przez Riksarkivet: „a. Handlingar och brev. 3. Till Sverige under Karl X Gustavs förda polska arkiv (från Tidösamla.)”. Czwarty z prezentowanych listów (datowany z Solca 5 kwietnia 1620) znajduje się w poszycie oznaczonym sygnaturą Extranea 107, IX. Polen, wśród korespondencji wpływającej na adres Wawrzyńca Gembickiego, a pochodzącej od nie zidentyfikowanych (przez archiwistów szwedzkich) nadawców.

Dwa pierwsze listy Zbaraskiego pochodzą z roku 1620 i dotyczą problemów związanych z zaostrzającą się sytuacją na południowo-wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej. List trzeci pisany był w początkach lutego 1622 r., kiedy to książę koniuszy szykował się do odbycia swojej legacji stambulskiej. List czwarty (i ostatni) pochodzi z maja 1623 r. i napisany został przez Krzysztofa Zbaraskiego bezpośrednio po jego szczęśliwym powrocie do kraju, po wywiązaniu się z nałożonych na niego przez Rzeczpospolitą obowiązków poselskich. Z całej tej korespondencji wylania się postać Zbaraskiego, jako obywatela zatroskanego o losy ojczyzny, doradzającego ostrożne i rozważne postępowanie w sprawach tureckich i tatarskich, ostrzegającego przed zbyt dużym uniezależnianiem się od Rzeczypospolitej kozaczyzny naddnieprzańskiej i z wielką uwagą (ale i zaniepokojeniem), obserwującego rozwój sytuacji wokół zachodnich granic państwa polsko-litewskiego. Zwłaszcza dwa ostatnie listy przynoszą wiele nowych, nie eksponowanych dotychczas w literaturze przedmiotu, szczegółów dotyczących dziejów „przeważnej legacji” Krzysztofa Zbaraskiego do stolicy Turcji.

We wszystkich listach zmodernizowałem pisownię i interpunkcję, dostosowując je do norm obowiązujących we współczesnej polszczyźnie. Ujednoliciłem również i uprościłem stosowane przez Zbaraskiego formuły grzecznościowe. Fragmenty listów, zamieszczane przeze mnie jako *post scripta*, w oryginalnych listach Zbaraskiego dopisywane są na osobnych kartkach (w liście z 3 lutego 1622 są to trzy wąskie o szerokości od 7,5 do 2,5 cm skrawki papieru). Wszystkie przypisy rzeczowe odwołują się do siedemnastowiecznych realiów. Dotyczy to zwłaszcza określenia położenia występujących w tekście listów miejscowości.

## 1

Końskowola, 11 lutego 1620

Or.: Riksarkivet w Sztokholmie, sygn. Extranea 104, IX. Polen, karty nie liczbowane.

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Księżu Arcybiskupie Gnieźnieński a Mój Mości Panie

Zalecam moje powolne służby łasce WMMPana. Za okazją Posła tak zacnego zdało mi się za rzecz słuszną mój niski pokłon WMMPanu uczynić, i z dawna ofiarowane służby oddać, prosząc abyś WMMPan mnie, słudze swemu, do czego bym siedł wskazować raczył. Wiem, że WMMPan, jako pierwszy Pan w tej Rzeczypospolitej masz dosyć nowin i biedy tych kątów naszych (która bodaj jeno tak ustała, bez rozszerzenia większego), dlatego też nic WMMPanu nie oznajmuję. Jeśli by jednak czego nie dostawało Pan Posel sam jest disertus człek, czego i sam nasłuchał, sam ustnie powie

WMMPanu. A ja natenczas oddaję się z uniżonemi służbami memi Miłościwej łasce WMMPanax Końskiej Woli<sup>1</sup>, 11 Februarii Ann[o] 1620.

WMMPana sługa uniżony  
Krz[yszto]f Zbaraski  
k[oniuszy] k[oronny]

P.S. List ten pisząc, przysłała mi wiadomość od pewnych przyjaciół moich, że by hospodara wołoskiego Gratiana<sup>2</sup>, chciał Skinderbasza<sup>3</sup> sztucznie do Konstantynopola wymknąć, prosząc go per speciem amicitiae, aby do niego przyjechał. Ale będąc ostrzeżony, posłał wprzód cztery tysiące czerwonych złotych z wymówką, czego snadź basza nie przyjął i odesłał mu je nazad, tak powiedają, żeby miał być w trwodze. Dokładają tego, że i na tych by jakoś czasiech mieli posłowie tatarscy od chana<sup>4</sup> i od gałgi<sup>5</sup> przejechać przez Multany<sup>6</sup> do Betlem Gabora<sup>7</sup>, ofiarowując mu się i pytając wiele by Tatarów potrzebowal. Jakoż rzecz pewna, że Tatarów wielkie wojska na białogrodzkich i oczakowskich polach<sup>8</sup> leżą i albo do nas, albo do Węgier pewnie idą, bo się już pogodzili z Petyhorcami<sup>9</sup>. Snadź by też miał dać znać do chana i do Porty Betlem Gabor, że na głowę lisowczyki poraził, z czego byli bardzo kontenci.

## 2

Solec, 5 kwietnia [1620]

Or.: Rikssarkivet w Sztokholmie, sygn. Extranea 107, IX.Polen, karty nie liczbowane.

Illustrissime at Reverendissime Domine Observandissime. Wiem ja, że WMMPan od samego Króla JM<sup>9</sup>, Pana naszego raczysz mieć gęste<sup>b</sup> wiadomości i próżno je pewnie WMMPana zabawiam

<sup>a</sup> Lekcja niepewna. W rękopisie występuje słowo „Petiorcami”. Być może Zbaraski ma tu na myśli porozumienie zawarte między Tatarami krymskimi a chanatem nogajskim Kantymira. Może jednak chodzić również o chwilowe zawieszenie broni w wojnach Imperium Osmańskiego z Persją szacha Abbasa I.

<sup>b</sup> Po słowie „gęste” skreślono „i pewne”.

<sup>1</sup> Końska Wola vel Końskowola, miasto prywatne w pow. lubelskim. Krzysztof Zbaraski kupił dobra końskowolskie od spadkobierców Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego (zm. 1588). Być może jednak sprawa własności dóbr nie została definitywnie rozstrzygnięta. Gdy bowiem po bezpotomnej śmierci Jerzego Zbaraskiego doszło do podziału dóbr Zbaraskich pomiędzy Janusza ks. Wiśniowieckiego i jego siostrę — Helenę z Wiśniowieckich Warszycą (otrzymała dobra pilickie, mrzygłodzkie i lodygowickie w woj. krakowskim oraz Przyłukę w woj. braclawskim), Końskowola w nieznanym bliżej okolicznościach wróciła do spadkobierców Tęczyńskich. W każdym razie jako dziedziczka tych dóbr występuje Izabela z Tęczyńskich (wnuczka wojewody Andrzeja), żona marszałka nadwornego koronnego — Łukasza Opalińskiego.

<sup>2</sup> Kasper Gratini vel Grazziani, hospodar moldawski (1619—1620).

<sup>3</sup> Iskender (Aleksander) pasza, bejlerbej Sylistrii, dowódca wojsk tureckich, zwycięzca spod Cecory.

<sup>4</sup> Chanem krymskim był podówczas Dżanibek Gerej II (1610—1623, 1624, 1628—1635).

<sup>5</sup> Gałga — kalga sultan, zarządca wschodniej części państwa krymskiego i dowódca prawego, licniejszego skrzydła armii krymskiej. Kalgą sultanem był wówczas Delwet Gerej.

<sup>6</sup> Multany — Wołoszczyzna, gospodarstwo wołoskie. W tym konkretnym przypadku chodzi raczej o Moldawię. Również i w wszystkich innych przypadkach, pisząc o Wołoszczyźnie, Zbaraski ma na myśli gospodarstwo moldawskie.

<sup>7</sup> Gabriel Bethlen (Bethlen Gabor) (1580—1629), książę siedmiogrodzki (1613—1629), król Węgier (1620—1622), przywódca antyhabsburskiego powstania na Węgrzech.

<sup>8</sup> Mowa tu o nadczaromorskich koczowiskach tatarskich między ujściem Dniepru a ujściem Dunaju.

<sup>9</sup> Zygmunt III Waza (1566—1632), król polski w latach 1587—1632.

dość wielkimi Rzeczypospolitej<sup>9</sup> sprawami zabawnego. Ale iż tak WMMPan rozkazał, siebie samego winuj, nie jakiemu memu głupstwu albo preasumptii przypisuj. Dziś mi oddano list od Hospodara Wołoskiego<sup>10</sup> charakterami pisany. Odpisuje mi na mój list, gdzie mu dawał znać po cichu, iż nie ma dobrego posła z Betlem Gabora, jako to WMMPan zrozumieć z jego listu będziesz raczył. Skarży się na otwórzystość naszą. Jakoż nie wątpię, że to dobrze considerujesz co za periculum na szyi swojej za życzliwość tę nosi. Siła będzie należało (jeżeli się tak będzie zdało WMMPanu) na przestrodze WM do JKM, bo interes Rzeczypospolitej takiego czleka mieć. Jam tego listu swego nie posłał kopii jeno do JKM, księdza krakowskiego<sup>11</sup>, WMMPana i do brata mego<sup>12</sup> i tom prosił pisząc, aby go nie publikowali i tych pociesniejszych trochę nowin nie powiedali, by się zaś ludzie nie chcieli chwycić czego sobie życzą, a strzeż Boże odmiany jakiej, o co nie trudno u tak jeszcze niestanownego Pana, mogłaby tu u ludzi concepta [sic!] opinii siła potem zaszkodzić. Mianuje tam też wesele jakieś i żebym ja tam był. Omylił się ten wierzę<sup>d</sup> moją osobą, ale temu wierzę, iż o tym publice mówiono, o czym Hospodar pisze. Mam tam sługę u Chocimia i niecponi ośmiu rozsadzonych, jeśli co uważnego przyjdzie nie zaniecham dać znać.

Martii 16 wpadło befo tysięcy Tatarów ukradłszy straż wszystką ukrainną albo raczej minąwszy ich niewyzwyczajnymi miejscami, iż przyszli na ubezpieczonych i w nocy przyszli. Wielki strach i szkodę niemałą uczynili, a najbardziej ta calamitas padła na ostatek prawie zepsowanych majątności moich, gdzie mi wzięli do pięciuset poddanych i sług kilku dobrych, zaraz się nie bawiąc poszli z ziemie. Sahajdaczny<sup>13</sup>, hetman kozacki poszedł ich przejmując [sic!] w pola i tam ich rozgromił, pobił, jako WMMPan z listu zrozumiesz, daj Boże by tak było. Mym głupim zdaniem za tą jakąś odwłoką, jako to z Wołoch piszą, moglibyśmy quod casus dedit in consilium vertens, a trzymając ze swojej strony pokój, posłać do Cesarza<sup>14</sup>, skarżąc się na Skinderbaszę iż on rwie pokój, gdyż więźniowie (tak udają), że z jego rozkazania. Za tą klęską dawno u nas słychaną iż siła prospera obiecywał, rozumiałbym żeby mu niewiele gratii u tak Cnego Pana, który się na jego słowa puścił, uczyniło. Mogłaby się jego złość jako ująć.

Lecz to największa, w czym z mojej strony ważyć się prosić WMMPana jako Primatem et Principem Senatus w tej Rzeczypospolitej, żeby już zaczętej zlej woli nieprzyjacielskiej z naszej strony nie accelerować (bo silny to czas, rok za swoją odmianą może siła rzeczy też odmienić), trzymając to, co w pactach postanowiono, a najbardziej Kozaki, koło których bardzo nie pilno chodzi. Śnadź się na morze gotują, a jako drudzy rozumieją, żeby i niektórzy mieli wynieść. Jakoż i ci posłowie kozaccy powiedali co tu byli, że im pieniądze nie dają ani sukien, oni też muszą o sobie myśleć. Tym by się pewnie strzeż Boże i Skinderbaszynie udanie i jego gniew zaczęty popędził. Niech sobie tych kilkunastu albo i więcej tysięcy, któreśmy przeszłego sejm<sup>15</sup> dali tak nie ważą, żeby dla nich i Rzeczpospolitą i zdrowie swoje mieli ważyć. Więc za tą porażką terazniejszą, mogłoby się skupieniem wojska wczesnego, rumorem samym, a tym strachem powściągnąć inkursję. Bo iż to pogaństwo omina przed się często bierze i w tym roku źle sobie obiecują, a żeby od tej terazniejszej porażki mogli sobie jaką opinię utworzyć i nie tak się aperte ważyć. O te Kozaki znowu WMMPanu powtarzam, bo pewnie za tym patrząc na rzeczy, zgubę Rzeczypospolitej widzę. Opuść WMMPan proszę jeśliśm długo zabawiał i niepotrzebnie. Ciśnie mnie spólne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej,

<sup>9</sup> Po słowie „Rzeczypospolitej” skreślono wyraz „tak”.

<sup>d</sup> Po „wierzę” skreślono słowo „bom”.

<sup>10</sup> Chodzi tu o hospodara moldawskiego – Kaspra Grazzianiego.

<sup>11</sup> Marcin Szyszkowski (zm. 1630), biskup krakowski w latach 1616–1630.

<sup>12</sup> Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631), wówczas podczaszy koronny (od 1619 r.).

<sup>13</sup> Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny (zm. 1622), hetman kozacki, uczestnik obrony Chocimia w wojnie polsko-tureckiej 1621 r.

<sup>14</sup> Sultana tureckiego, którym był wówczas Osman II (1618–1622).

<sup>15</sup> Zbaraski ma tu na myśli uchwały w sprawach kozackich podjęte na sejmie, który obradował w Warszawie od 22 stycznia do 5 marca 1619 r.

lubo głupią mową ruszać głębszych i doskonalszych rad, które Pan Bóg WMMPanu obficie dać raczył. Oddaję zatem moje zwykłe służby łasce WMMPana, w Solcu<sup>16</sup> Aprilis<sup>17</sup>.

WMMPana  
S[ług]a zawsze powolny  
K. Zbaraski

## 3

Warszawa, 3 lutego 1622

Or.: Riksarkivet w Sztokholmie, sygn. Extranea 104, IX. Polen, karty nie liczbowane.

Jaśnie Oświecony Wielmożny Miłościwy Księżę Arcybiskupie Gnieźnieński Mój  
Wielce Miłościwy Panie

JM Książd Regent<sup>18</sup> oddał mi list WMMPana już to niedziel temu kilka. Wielkąm ludzkość WMMPana poznał i łaskę w tem, że mnie pismem swoim nawiedziłeś raczył i winszować szczęśliwego roku i posługi tej Rzeczypospolitej. Nie byłbym bym leniwem zaraz odpisać i podziękować WMMPanu za tę łaskę, którą mi pokazać raczysz, alem oczekiwał prędkiej odprawy mojej, jako rzecz sama potrzebowała. A zatem z powolnością służb moich, życzyłem sobie WMMPanu, jako pierwszemu w tej Rzeczypospolitej o wszystkim oznajmić i przez list pożegnać. Ale iż widzę, że ta moja wyprawa idzie prawie według mięsopustnego tańcu pasamedzy [*sic!*], jeden krok w przód a trzy nazad, obawiając się, abyś się WMMPan lenistwem mojem urażać nie raczył, te przyczyny dawszy, wielce WMMPanu za pokazaną łaskę i ludzkość dziękuję. Życzę przy tem aby Pan Bóg dla dobrego tej Rzeczypospolitej na ten Nowy Rok i na wiele inszych w dobrym zdrowiu WMMPana chował i wspierał wszelką radą dobrą dla pomnożenia chwały swojej świętej.

To co mam nowego na ten czas (lubo nie bardzo pewnie) atoli jednak i skąd się inąd potwierdza, a ledwie wierząc, na taką naszą oziębłość patrząc, także też i na te puncta, którem Królowi JM zaraz zrazu podał WMMPanu na osobnej karcie posyłam. Rozumiem, że insze i większe rzeczy JM Książd Regent WMMPanu oznajmi. Protestuję się przy tem, kończąc ten list, przed WMMPanem, jako prymasem tej Rzeczypospolitej iżem był gotów i jestem postpositio omnibus periculis, których jest aż nazbyt, zdrowie i dostatek mój (lubo ledwie nie zewsząd od nieprzyjaciela zmiesiony) wcześniej ważyć dla JKM i Rzeczypospolitej. Jeśli się co omieszkało i omieszkiwać musi, proszę abyś to WMMPan raczył mieć przy pamięci iż się z tym opowiadam iż nie ze mnie wina. Oddając natenczas moje służby uniżone łasce WMMPana, Dan w Warszawie 3 Februarii 1622.

WMMPana  
sługa powolny  
K. Zbaraski  
k[oniuszy] k[oronny]

<sup>16</sup> *Solec nad Wisłą* — miasteczko królewskie w woj. sandomierskim. Stolica niegrodowego starostwa soleckiego, pozostającego ówczesnie w posesji Krzysztofa Zbaraskiego.

<sup>17</sup> *W oryginale brak daty rocznej. Na kopercie tego listu znajduje się jednak (powstały w kancelarii W. Gembickiego) dopisek: „Do JMci Pana koniusze[go] Coronne[go] 5 Aprilis 1620 z Solca.*

<sup>18</sup> *Regentem kancelarii koronnej był wówczas prawdopodobnie stryjeczny bratanek prymasa — Piotr Gembicki (1585 — 1657), w przyszłości kanclerz wielki koronny, a następnie biskup krakowski.*



P.S. Królewicz JM<sup>19</sup> to mi powiadał dziś, że przy stanowieniu tych pact<sup>20</sup> to Cesarz turecki, wezyrowi temu<sup>21</sup> i tym co pokój z Polaki<sup>e</sup> radzili obiecywał, że jako poseł wielki od króla polskiego nie będzie na Boże Narodzenie, że im wszystkim miał kazać szyje poucinać. Co jeśli się stało, dla tak nierychłej odprawy posła rozumieję WMMPan co za tym będzie.

P.S. Przy dopisywaniu listu tego oddano mi list od Wewelego<sup>22</sup>, który z tym drugim czauszem<sup>23</sup> idzie, który WMMPan posyłam. Wyrozumiesz WMMPan przyczyny tak nierychłego przyjazdu do Warszawy tego czausa.

P.S. Tego Wewelego spodziewamy się albo jutro, albo pojutrze.

## 4

*Końskowola, 23 maja 1623*

*Or.: Riksarkivet w Sztokholmie, sygn. Extranea 104, IX. Polen, karty nie liczbowane.*

Jaśnie oświecone Książę Mości Księżę Arcybiskupie Gnieźnieński Mój Wielce Miłościwy Panie

Wiem ja zabawy WMMPana, którym bym ja nie chciał przeszkadzać, ale iż salus Reipublicae kożdemu civi najpierwsze i największe jest obtentum, tym bardziej WMMPanu, jako primo Principi et Primati Rzeczypospolitej tej. Ode mnie mniejszego i drobniejszego lubo co się importunius napisze, condonujesz to WMMPan powinnej miłości mojej przeciwko Ojczyźnie i przyjmiesz. JM Książdz Sekretarz Wielki<sup>24</sup> miał odesłać relatie moje, tak większą, jako i mniejszą, ale iż do tej mniejszej dla prędkości wyjazdu nie przyszło do czytania, obawiam się aby tenże impediment nie przeszkodził przesłania. Posełam przeto WMMPanu com mógł, ledwo nie na poły w więzieniu będąc, obaczyć i co temitas mei ingenij zmogła, tom upatrzywszy wypisał. Daj Boże żebym się był omelił, a zwłaszcza w ostatnich swych consideratiach, ale widzę, że się do tego bierze, jeżeli Pan Bóg nie odwróci.

A to WMMPan raczyś mieć de data 12 Martii z Konstantynopola od agenta Cesarza JM<sup>25</sup> charakterami kartkę pisaną. Już ten basza widzę wyszedł, któremu ja wspomniiał baszą peczwinijskim i hercegowskim<sup>26</sup>. Bosnońskie to państwo przejmuje, o pieczęć telko rzecz szła iż się on jej domagał

<sup>e</sup> Po słowie „Polaki” skreślono słowo „obiecywał”.

<sup>f</sup> Po słowie „mniejszej” powtórzono drugi raz wyraz „tej”.

<sup>19</sup> Władysław Zygmunt Waza (1595–1648), od 1632 r. król polski Władysław IV.

<sup>20</sup> Chodzi tu o traktat chocimski z 9 października 1621 r.

<sup>21</sup> Wielkim wezyrem, uczestniczącym w rokowaniach pod Chocimiem, był mianowany na to stanowisko przez Osmana II we wrześniu 1621 r., a więc już w czasie oblężenia obozu wojsk polskich litewskich i kozackich – Delawer pasza.

<sup>22</sup> Baptysta Wewelli (Vevelli), agent dyplomatyczny pochodzenia greckiego w służbie Rzeczypospolitej, pośredniczył w rokowaniach polsko-tureckich, zakończonych podpisaniem traktatu chocimskiego z 1621 r.

<sup>23</sup> Czausz – goniec, niższej rangi wysłannik dyplomatyczny sultana.

<sup>24</sup> Sekretarzem wielkim koronnym był podówczas Jakub Zadzik (zm. 1642), w przyszłości kanclerz wielki koronny, a następnie biskup krakowski.

<sup>25</sup> Cesarzem rzymskim narodu niemieckiego był od 1619 r. Ferdynand II Habsburg (1578–1637). Nie udało się natomiast ustalić nazwiska jego ówczesnego przedstawiciela w Stambule.

<sup>26</sup> Ibrahim, bej zarządzający sandżakami Pécs (Pięciokościoty) i Hercegszánto na Węgrzech, mianowany przez sultana Mustafę I wodzem oddziałów tureckich, które miały zostać wysłane na pomoc koalicji antyhabsburskiej (do czego jednak ostatecznie nie doszło).

dlatego aby mógł largitisnibus przynajmniej *authoritatem* zatrzymać<sup>27</sup>. Jako *graph* z Turnu<sup>28</sup> od Frydrycha<sup>29</sup> i od Jagendorfa<sup>30</sup> et *astatibus Silesiae et Bohemiae* solicytował, nadzieję czyniąc wielką i o saskim<sup>31</sup>, którego też listu doczekali, jako zaś i *olenderskiej*<sup>32</sup> do tego incitował, tom wszystko JKM opowiedział. Nadto ich zamysły iż się tak rozdzieliły żeby ku Wiedniowi *potentiam* turecką obrócić z Betlem Gaborem i z Mansfeltem<sup>33</sup> podobno, a Jagendorf z Turnem, mając pewna nadzieję rebelii w tamtych krajach, przyłączywszy do siebie i Tatory, którzy by od Polski strzegli, w Czechach i w Śląsku *sedem belli* uczynił. Nie wątpię, że o tym wszystkim WMMPanu dostatecznie od JKM dano znać. W Konstantynopolu też Cesarza JM Chrześcijańskiego zabieganie temu słabe, bo dopiero teraz z tłumacza agenta uczyniono i to ten, lubo ustawicznie posłał, od kilkunastu niedziel *resoluti* mieć nie mógł na siela potrzebnych rzeczy. Co się mnie jednak dostawało wiedzieć, przestrzegałem go, który iż nie wiedział żadnego *remedium* sprawom tak zamieszany i niepotężnym od węgierskiej ziemi cesarskim, prosił mnie abym był do Gabora wstąpił (który z Cesarzem Chrześcijańskim jedną się, a ustawicznie do Porty po cichu i bez wiadomości ziemi *legatie* poselał), abym go był od tego przedsięwzięcia odwodził i wiódł z cesarzem do rzetelnego pokoju, jako mi posłowie jego nadzieję czynieli, et *ratio* rzeczy jego pokazywała. Nie była by to była rzecz trudna, oportune jednak, odwieść go od tamtej ligi tego telko potrzebowali aby był Król JM wdał się w to i za Cesarza, któremu on nie wierzył, ręczył. Nie rozwodzę się z tym, bo rozumiem, że król JM *secretissima* quam quae WMMPanu dał znać. Nie przyszło mi do tego bo Betlem Gabora w Siedmiogrodach nie było i jam też obawiał się wpaść w jaką *suspitiām*, a co większa *inconsulto Principe* zacząć to nie zdalo mi się.

Jakoż przyjechawszy tu opowiedziałem się służyć JKM lubo w złym zdrowiu swym i w podupałym mieszku. Lecz JKM od cesarza JM *resolutii* nie miał. Stąd to tedy tenże poseł solicytuje mnie abym się pokwapił do Betlem Gabora, na którym punkcie dla wyrozumienia krzyżykiem napisał. Już wtedy stamtąd rzecz się ta uknowana zaczęła bo i z Węgier dają znać, że się ludzie budzińscy i temeszwarscy<sup>34</sup>, gotują, i Betlem Gabor, ulżywając się i na coś pono większego godząc, snadź synowcowi swemu młodemu<sup>35</sup>, siedmiogrodzkie państwo spuścił. Tu zaś z naszych ukrain to już za pewne WMMPan racz wiedzieć iż 12 czołnów Kozaków poszło na morze. Sam hetman jeich, Doroszenko<sup>36</sup>, wracając się z niżu był pod Perekopem<sup>37</sup> i stada zabrał, za którymi chodzili Turcy, nie dogoniwszy. Tych co na Dnieprze Kozaków zastali, pytali co to jest, czemu by to nad przymierze

<sup>27</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o podniesienie wspomnianego wyżej Ibrahima do godności *bejlerbeja* Bośni.

<sup>28</sup> *Heinrich Mathias hr. von Turn (1567–1640)*, jeden z przywódców antyhabsburskiego powstania w Czechach (1618–1620).

<sup>29</sup> Fryderyk V Wittelsbach (1596–1632), elektor Palatynatu od 1610 r., tzw. zimowy król Czech (1619–1620).

<sup>30</sup> Jan Jerzy Krniowski (von Jugendorf, z Krniowa), przywódca śląski w okresie powstania czeskiego.

<sup>31</sup> Jan Jerzy I Wettyn (1585–1656), elektor saski od 1611 r.

<sup>32</sup> Chodzi tu o nieznanego z nazwiska przedstawiciela Republiki Zjednoczonych Prowincji Niderlandów w Stambule.

<sup>33</sup> Ernest Mansfeld (1580–1626), kondotier niemiecki w dobie wojny trzydziestoletniej w służbie kolejnych koalicji antyhabsburskich.

<sup>34</sup> Chodzi tu o wojska tureckie stacjonujące w Budzie i Temeszwarze (Timisoarze) – stolicy Banatu. Oba te miasta były stolicami wilajetów, utworzonych z ziem węgierskich włączonych bezpośrednio do Turcji w 1541 r. Na czele obu wilajetów stali *bejlerbejowie* tureccy, przy czym zarządzcy wilajetu budzińskiego (*bejlerbejowi*) przysługiwał tytuł paszy.

<sup>35</sup> Być może chodzi tutaj o Jana Bethlena (1613–1687), syna Stefana (1582–1648), rodzzonego brata Gabriela, a więc bratanka księcia siedmiogrodzkiego, który w przyszłości piastował godność kanclerza Siedmiogrodu i był także znanym historykiem, autorem dzieła „*Rerum Transylvaniae libri IV*” (pierwsze wydanie w 1666 r.).

<sup>36</sup> Michał Doroszenko (zm. 1628) hetman zaporoski, dowódca i organizator wojska kozackiego, zginął w czasie wojny domowej na Krymie.

<sup>37</sup> Perekop, twierdza broniąca dostępu na półwysep Krymski i z tego powodu nazywana czasem bramą do Krymu.

uczynieli. Powiedzieli, że dlatego, żeście wy też u nas beli. I tak z Białogrodu<sup>38</sup> mam wiadomość, iż mają rozkazanie z Konstantynopola, aby się do nas Tatarowie gotowali, bo tam stąd dają znać, że ciż Kozacy, którzy beli na morzu, Miszymbriam [*sic!*]<sup>39</sup>, nie mogąc dobyć, spalili. Wczora Ormianie, którzy przyjechali ze Lwowa dają znać, iż pewnie Husseina<sup>40</sup> wezyra co mnie odprawował zrucono, i że Tatarów do wołoskiej ziemi moc przyszło, przed którymi ludzie z Konstantynopola przechodzić nie mogą. A za tymi kantymirowymi<sup>41</sup>, żeby, się i Car<sup>42</sup> miał gotować, jeżeli nie do nas, jakoż bym tak prędko nie rozumiał, tedy pewnie do Węgier. Lecz którzy by mieli iść, na to trzeba JKM i WMMPanom pilne mieć oko. Ja jako w tym scriptie nie upewniam, tak pogotowiu i teraz aby nie przez Polskę i tu prosto mimo Jarosław<sup>43</sup> na Śląsk. Jedne telko mam ratiam czemu bym się ich tedy nie obawiał, że nie zechcą podobno ze dwiema narodami razem zająć, lecz i to u mnie mniejsza, bo mogą mieć consequens z przykładów dawnych iż toż był Kazy Gier<sup>44</sup> uczynił, a za to się nic nie stało i tyle razy wojują bez wzruszenia przymierza. Jeżeli zaś wezyra odmienili, żadnego tam bacznego nie masz, a ledwo nie wszyscy nieprzyjaźni.

Wiem i to pewnie, że Betlem Gabor barzo tań tego, tych tatarskich posiłków, tak żem ja był pierwszy com to w Siedmiogrodach powiadał, bo nawet i poseł samego Betlem Gabora tań przed posłem ziemi siedmiogrodzkiej. Barzo się Siedmiogrodzianie polekli tej nowiny i jawnie powiadali iż pomrzem wszyscy a nie dopuścim ich przez te nasze ciasne miejsca iść. Nie zechce Betlem Gabor i państwa sobie psować i exacerbować animuszów. Do tego dalekość sama drogi, difficultas przechodów przez kilka razów gór, boję się że ich na nasze łatwiejsze i bliższe pola napchnie. Bo to pewna, że od granic wołoskich do Wielunia<sup>45</sup> sta mil spełna nie mają. Za tydzień przejdą, ordinarie idąc, a iż mocy u nas żadnej nie masz, obawiam się aby ausum nie uczynieli, od czego nikt ich nie odwiedzie, chyba sam Pan Bóg. Jeżeli to nas chybi, około nas przecie sieci rzucone, utinam sim falsus vates, sieradzkiej i krakowskiej ziemi i tym pogranicznym ucierpieć. By jeno i na tych naszych rycerzach nie wjechano do nas, bo na to ich właśnie zaciągają, od Polski się warując<sup>46</sup>. I to mi niemałą do tego przejścia przez Polskę suspitiam czyni, że się już Car Perekopski<sup>47</sup>, mając wiadomość pewną o tym, żem się tu już z przymierzem wrócił, bo mu o tym wezyr dał znać, nie wraca królewskiego posła<sup>48</sup>, znać, że coś hostile myśli.

Przydam jeszcze i to iż odjazd ten JKM w tak pletliwym narodzie uczyni opaczne jakieś rozumienie. Jako to już (vulgus concorditer spargit) i za tym łatwiejsze wykonanie zapędu swego. Kozacka komisja następuje, z której wszyscy się snadź co zacniejsi wymówieli. Nie zostaje rozumieniem jeno pan podkomorzy kijewski<sup>49</sup> i mój p. Bielecki<sup>50</sup>, co za fundus i authoritas przy nich, to WMMPan racz considerować. Rozkazali do wielkiej rady gotować każdemu po kilku funtach prochu i kul po kilku kop. Ba i toć napiszę, że tak concorditer mówią: Król do Szwecji pojechał, Lachowie nam nic

<sup>38</sup> Białogród (Akerman), miasto i port czarnomorski u ujścia Dniestru, w posiadaniu Turcji.

<sup>39</sup> Nie udało się ustalić współczesnej nazwy tej miejscowości.

<sup>40</sup> Hussein pasza, wielki wezyr, wyniesiony do władzy w styczniu 1623 r. w wyniku buntu janczarów i obalenia poprzedniego wezyra — Dziurdziego (Giurgiego). W kilka miesięcy później Hussein został jednak obalony i do władzy ponownie powrócił Dziurdzi.

<sup>41</sup> Kantymir mirza (zm. 1637), zwany Krwawym Mieczem, wódz ordy budziackiej, twórca samodzielnego chanatu nogajskiego.

<sup>42</sup> Chodzi tu o chana krymskiego, Dżanibek Gereja II.

<sup>43</sup> Jarosław, miasto prywatne w pow. przemyskim, ówczesnie w posiadaniu Anny z Kostków ks. Ostrogskiej, wdowy po Aleksandrze, wojewodzie wołyńskim i jej siostry — Katarzyny, wdowy po Adamie Hieronimie Sieniańskim, podczaszym koronnym.

<sup>44</sup> Chodzi tu zapewne o Gazi (Khazi) Gereja II zwanego Bora tj. Burza, chana krymskiego w latach 1588—1596/1597 i 1597—1608.

<sup>45</sup> Wieluń, miasto królewskie, stolica ziemi i powiatu.

<sup>46</sup> Zbaraski ma tu na myśli oddziały lisowczyków, które po kampanii chocimskiej ponownie znalazły się w służbie cesarskiej.

<sup>47</sup> Chodzi tu o chana krymskiego.

<sup>48</sup> Posłem polskim do Baczysaraju był wówczas Krzysztof Krauszewski vel Kraussowski.

<sup>49</sup> Podkomorzym kijowskim był wówczas Stefan Niemirycz (zm. 1630), starosta owrucki, wyznawca i protektor arianizmu.

<sup>50</sup> Jan Bielecki herbu Janina, który w 1613 r. miał spór z księciem Januszem Ostrogskim o wieś Kalińce na Wołyniu, na sejmie 1623 r. został powołany w skład komisji kozackiej.

nie uczynią, obierzem sobie swego. Za pewne mi też i to dano znać i ten co go w w Wołoszech widział, że aleksandryjski jakiś patriarcha<sup>51</sup> pojechał ku nim i to sine motu nie będzie. To WMMPanu oznajmiwszy, przypominam kilkoro pisanie moje, w którychem prosił aby JKM sejm ten<sup>52</sup> do przyjazdu mego, albo dam ja znać, zatrzymał, gdyż bez tego żadne salutaria consilia być nie mogły, bom wiedział na co się rzeczy zaciągały w tamtych krajach, według których trzeba było radzić. Teraz to tylko doniósłszy WMMPanu, jako pierwszemu po JKM interes radzić i czynić, odpędzając te niebezpieczeństwa, nam mniejszym obsequii gloria relicta est, z tą życzliwością, którąśmy Ojczyźnie powinni. Proszę abyś WMMPan nie raczył mieć za złe że tak długo zabawił. Zdało mi się za rzecz słuszną i to jakieś residuum, które jeszcze do tegoż mi poselstwa należało deponere WMMPanu. Oddając się na ten czas z życzliwymi posługami moimi do łaski WMMPana z Końskowoli 23 Maja 1623.

WMMPana  
powolny sługa  
K. Zbaraski

---

<sup>51</sup> Patriarchą aleksandryjskim patriarchatu koptyjskiego linii monofizyckiej był podówczas Jan XV, który prowadził jednak w tym czasie rozmowy unijne z kurią rzymską. Chodzi tu więc raczej o nie znanego z imienia patriarchę aleksandryjskiego patriarchatu melchickiego, rezydującego stale w Konstantynopolu.

<sup>52</sup> Mowa tutaj o sejmie, który został zwołany przez Zygmunta III do Warszawy na dzień 24 stycznia 1623 r.